

O WOLNOŚCI PAMIĘCI/NIEPAMIĘCI ZAGŁADY

Wstęp

O wolności można myśleć i pisać w sposób wieloraki. Wolność stała się wartością w ponowoczesności odrzucającej systemy totalitarne, które odczytywano jako konsekwencję lub błąd nowoczesności¹, realizującej idee doskonałego społeczeństwa, postępu i czystości. Systemy totalitarne – przez obozy koncentracyjne, wyniszczanie pracą i niemieckie nazistowskie obozy zagłady – eliminowały ludzi niepasujących do propagowanego modelu. Ponowoczesność, z definicji odrzucająca wielkie idee czy projekty, skupiała się na problemach jednostkowych, nie unikając pułapek wynikających m.in. z relatywizacji.

Pamięć ponadindywidualna w swojej wolności wypowiedzi dzieli narody i państwa coraz bardziej, a wolność słowa, podstawowe prawo człowieka, jest wykorzystywana w zależności od potrzeb politycznych. W Rosji ludzie spierają się o rolę Stalina, II wojnę światową i upadek Związku Sowieckiego. W Polsce święci triumfy polityka historyczna propagująca dumę, bohaterstwo i cierpienie. W Niemczech powstały rozszczępienia: pomiędzy pamięcią oficjalną, polityczną i pamięcią rodzinną oraz odrębne wersje pamięci rodzinnej w zależności od pokolenia. Stojący nad grobami dziadkowie-sprawcy nie mający nic do ukrycia przyznawali się do zbrodni, a ich wnukowie tworzyli przeciwstawne wersje faktów, w których dziadkowie nie mordowali, a pomagali Żydom i innym ofiarom. Tworzone w celu rozwiązania konfliktów wewnętrznych mity i kłamstwa pozwalają żyć bez przykrych, niezmiennie towarzyszących konfliktom symptomów. Pomiedzy wolnością słowa, wolnością badań a wolnością kłamstwa znajduje się linia, której dla pamięci ofiar przekraczać nie należy.

Rozszczępienia pamięci

Mity i kłamstwa tworzone były i są przez reżimy. W komunistycznej Albanii dyrektor biblioteki w Gjirokastrze usuwał wszelkie zmiany o aresztowanych ludziach-wrogach kraju. Nazwiska „wrogów” wymazywano z gazet, książek, wydrapywano z ilustracji². Fakty i ludzie przestawali istnieć. Siedzieli w więzieniach

¹ Z. Bauman, *Modernity and the Holocaust*, Ithaca 1989; A. Milchman, A. Rosenberg, *Eksperymenty w myśleniu o Holocaustcie. Auschwitz – nowoczesność i filozofia*, tłum. L. Krowicki, J. Szacki, Warszawa 2003.

² M. Rejmer, *Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii*, Wołowiec 2018, s. 43.

po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Rozstrzeliwano ich za każdą próbę uzyskania choćby namiastki własnego wyboru. Wolności dla ludzi nie było w ogóle, natomiast reżim Envera Hoxhy wykorzystywał nieograniczoną władzę do konstruowania i historii, i pamięci zbiorowej. W tej konstrukcji musiał zaistnieć Wróg i Obcy.

Paradygmat oraz schemat ideologiczny Obcego mieści się, jak słusznie zauważył Zbigniew Bokszański³, w tradycji grupy i można w nich dostrzec zarówno historyczne uwarunkowania, jak i ślady dawnych kontaktów między grupami, powszechne uproszczenia i skojarzenia selektywnie stosowane w zależności od potrzeb, ksenofobię oraz związki z tożsamością zbiorową grupy. Obrazy (wizerunki) i wyobrażenia Innych wraz z opiniami i ocenami są tworzone przez kody kulturowe wyznaczone przez opozycję my – oni i podlegają internalizacji, a schematy ideologiczne narodów i grup etnicznych obejmują sferę symboli, stereotypów i mitów.

W wizerunku Żyda pojawia się motyw sprawstwa trudności i problemów nękających daną grupę. Wszystkim Żydom przypisuje się negatywne nastawienie wobec innych z wyjątkiem własnej grupy narodowej. Żyd to wieczny i przydatny Inny w historii, a w „nowym antysemityzmie” skrzętnie wykorzystywany przez przeciwników globalizacji, Stanów Zjednoczonych i Izraela. Wzrastający w Niemczech i Polsce tzw. antysemityzm wtórny jest ściśle związany z konfliktami wokół pamięci Zagłady, a w Polsce dodatkowo z poczuciem zagrożenia polskiej pamięci cierpienia na skutek II wojny światowej przez żydowską pamięć Holocaustu.

Badania naukowe po 2000 r. w obszarze relacji polsko-żydowskich w czasach Zagłady, prowadzone głównie przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów w Polskiej Akademii Nauk, stopniowo odsłaniają przemoc polskich sąsiadów i przedstawicieli całego polskiego podziemia wobec Żydów. Skala tej przemocy prawdopodobnie nie będzie możliwa do ustalenia, ale fakty historyczne odsłaniane dzięki analizom akt procesów wytaczanych kolaborantom po wojnie, tzw. sierpniówek, ukazują mordowanie Żydów przez Polaków. Fakty te stara się zatuzować rządowa polityka historyczna, niczym bibliotekarze w komunistycznej Albanii usuwający z literatury wzmianki o wrogach państwa. Wrogami państwa są bowiem aktualnie w Polsce historycy nie ukazujący wyłącznie bohaterstwa i cierpienia, a inne postawy, niechwalebne, uwłaczające mitowi wspaniałej Polski wraz ze wspaniałym jej państwem podziemnym. Działania granatowej policji, strażaków, sołtysów, strażników wiejskich, obławy chłopów, donosy na Żydów, morderstwa nie mieszczą się w wizji bohaterstwa i cierpienia Polaków i zawsze były umieszczane na marginesie spektrum postaw, przypisane szmalcownikom

³ Zob. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.

czy bandytom, a zatem odłamkowi społeczeństwa. Na pytanie Wojciecha Tochmana: *Czy uda się wprowadzić tę sprawę do szkół?* Barbara Engelking, autorka książki „Jest taki piękny słoneczny dzień”⁴, odpowiada: *Nie – nie uda się. Dzieci powinny się o tym uczyć, ale Holocaust ciągle nie należy jeszcze do historii Polski*⁵. I Barbara Engelking całkowicie ma rację.

Historycy badający relacje polsko-żydowskie stosują metodę mikrohistorii i opisują dzieje miasteczek, wsi, powiatów. Z mikrohistorii nie można wysnuć wniosków, iż całe podziemie w okupowanej Polsce mordowało Żydów czy też robiło to całe społeczeństwo. Natomiast reakcje rządu oraz popierających politykę historyczną usłużnych historyków świadczą o braku znajomości metody badawczej mikrohistorii, która odsłania wyłącznie dane miejsce w danym czasie. Krytykują badaczy, jakoby oni oskarżali całą podziemną Polskę i całe polskie społeczeństwo w czasach okupacji. Przedstawiciele nowej historiografii tego nie robią. Pokazują jedynie, jak Jan Grabowski⁶, iż na terenie powiatu Dąbrowy Tarnowskiej obejmującym 101 wsi i zamieszkałym przez 1 795 Żydów na terenach wiejskich 26% pomagających Żydom udzielało pomocy bezinteresownie, a 74% czerpało z pomocy korzyści. Wśród ukrywających się Żydów, którym pomagano bez czerpania korzyści, uratowało się 48%, a wśród tych, którym pomagano, czerpiąc zysk – uratowało się tylko 6%. Z liczby ukrywających się w powiecie dąbrowskim 239 Żydów 183 zostało zabitych przez niemieckich żandarmów na skutek denuncjacji lub bezpośrednio zamordowanych przez chłopów lub granatową policję.

Nie tylko nędza wsi polskiej czasów okupacji, jak przypuszcza Marcin Zaremba⁷, była przyczyną mordów, gdyż wydawano, jak wskazują źródła, także tych Żydów, którzy nic nie mieli pod sam koniec wojny. Tereny na północ od Tarnowa były obszarem, na których organizacje nacjonalistyczne: Obóz Wielkiej Polski i Młodzież Wszechpolska szerzyły antyżydowską propagandę, w latach 30. XX w. istniał bojkot handlowy, a prasa kościelna („Gość Niedzielny”, „Dzwon Niedzielny”, „Nasza Sprawa”) przyczyniała się do tworzenia postaw niechęci wobec Żydów.

Alina Skibińska odkryła, iż w sądach kieleckich po wojnie toczyło się ponad 450 spraw o mordy i wydawanie Żydów. Sprawcami nie byli ludzie z marginesu

⁴ Zob. B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011.

⁵ B. Engelking, J. Grabowski, W. Tochman, „Żydzi bali się niedzieli, powrotu z nabożeństw”. *Koniec z mitem bohaterskiej polskiej wsi?*, TOK FM, 1.03.2011.

⁶ J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011.

⁷ Zob. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

społeczny, a leśniczowie, gajowi, strażacy, sołtysi, wójtowie, gospodarze rolni, granatowi policjanci, partyzanci. Wśród motywów zabijania wymienia strach, zarówno przed Niemcami, jak i sąsiadami, oraz chciwość. Niemieckie przyzwolenie na mordy również było czynnikiem inicjującym postawy sprawców mordów. Wszystko miało wartość, w tym ubrania czy buty zabitych. *Za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci, a za ich zabijanie żadnej kary nie było*⁸. Pomimo tak wielkiego zagrożenia niektórzy Polacy dokonywali bohaterских czynów, np. wdowa z dziećmi Maria Szczecińska ze Staszowa przechowywała w piwnicy swojego domu 15 Żydów. Staruszek Karol Kiciński spod Chęciny zebrał, aby zdobyć pożywienie dla ukrywanych dwóch Żydów. Bohaterstwo tych osób jest przysłaniane brakiem kontekstu w narracjach historycznych, które próbują tuszować mordowanie Żydów przez pewnych Polaków. Dlaczego fakty historyczne są nadal tuszowane? Ponieważ w większości krajów nie uczymy historii ludzkości, a historii narodów. Programy nauczania i podręczniki są podporządkowane historiom narodowym. Przeważa upraszczająca dychotomia ofiar i oprawców⁹.

Konteksty powojennej wolności

W Europie Środkowo-Wschodniej odzyskaniu względnej wolności po okupacji towarzyszyła silna chęć zapomnienia o kolaboracji z Trzecią Rzeszą Ukraińców, Łotyszy, Chorwatów, grup Polaków¹⁰. Dlatego też rozpamiętywano cierpienie własnych grup narodowych, a nie żydowskich sąsiadów. W sowieckiej narracji Wielkiej Wojny Ojczyźnianej zamordowani Żydzi znaleźli się w kategorii obywateli sowieckich, a ich ludobójstwo zostało zignorowane. Okupowane państwa Europy Zachodniej (Francja, Belgia, Holandia, Norwegia) także chciały zapomnieć o kolaboracji, podkreślając ruch oporu, a ich polityczni liderzy tworzyli mitologie narodowe cierpienia i heroizmu.

Powojenna wolność w Europie i poza nią przykryła płaszczem niepamięci duże obszary historii Zagłady. W Izraelu przed 1961 r. jeśli mówiono o Holokauście, to wyłącznie o bohaterach, głównie powstańcach w warszawskim getcie. Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki skupiły uwagę na etosie wyzwolenia Europy i własnych ofiarach. Kraje Zachodniej Europy odbudowywały swoje polityczne i ekonomiczne obszary, podobnie jak zdevastowane kraje Europy

⁸ A. Skibińska, P. Zychowicz, *Chłopi mordowali Żydów z chciwości*, „Rzeczpospolita” z 13.01.2011, <https://archiwum.rp.pl/artukul/1012927-Chłopi-mordowali-Zydow-z-chciwosci.html> [dostęp: 10.12.2019].

⁹ F. Pingel, *The Holocaust in textbooks: from a European to a global event*, [w:] K. Fracapane, M. Haß, UNESCO, Stiftung Topographie des Terrors, *Holocaust education in a global context*, Paris 2014, s. 77–87.

¹⁰ T. Judt, *Problem zła w powojennej Europie*, „Gazeta Wyborcza” z 29–30.03.2008.

Środkowo-Wschodniej, które dodatkowo musiały przystosować się do jarzma komunizmu i ukrywać pamięć o nieżydowskich ofiarach reżimu sowieckiego i w czasie wojny, i po jej zakończeniu. Powojenne sądy były w większości łaskawe dla kolaborantów. Niemieccy specjaliści: lekarze, prawnicy i administratorzy państwa byli potrzebni w Niemczech, a niemieccy naukowcy – także w USA. Nazistowska przeszłość wielu z nich nie była szczególnie ważna w rozwijającej się po II wojnie światowej innej wojnie, nazywanej zimną, utrwalającą wielki podział Europy na dwa główne obszary wpływów.

Jan Tomasz Gross i Irena Grudzińska-Gross przypomnieli w „Złotych żniwach”: *Żydzi wychodzący po wojnie z ukrycia czy wracający z niemieckich obozów do swoich rodzinnych miast – do Salonik, Paryża, Pragi czy do Łodzi – spotykali się z aktywną niechęcią ze strony tych, którzy w międzyczasie przejęli ich warsztaty, działalność gospodarczą, mieszkania i posady. I w tym sensie nie ma się co dziwić, że na przykład w kwietniu 1945 roku setki ludzi demonstrowało na ulicach Paryża, wznosząc okrzyki: „Śmierć Żydom!” i „Francja dla Francuzów!”¹¹. Koniec wojny i odzyskanie wolności dla wielu ofiar żydowskich nie wiązało się z wolnością w pełnym tego słowa znaczeniu. Wielu Żydów nie miało do czego wracać, ich rodziny nie żyły, a ich życie w wielu przypadkach nadal było zagrożone. Wolność nie przyniosła dla wielu z nich ani prawa do życia, ani prawa do własności.*

Laurence Rees opowiada historię Lindy Breder, która została wyzwolona z obozu na północ od Berlina przez żołnierzy Armii Czerwonej 5 maja 1945 r. Razem z koleżankami chciała wrócić na rodzimą Słowację. Kobiety zostały okradzione w drodze powrotnej przez napotkanych żołnierzy sowieckich, którzy zabrali im to, co one wcześniej ukradły Niemcom. Po bardzo długiej podróży Linda dotarła do Stropkova, ale gdy zapukała do drzwi rodzinnego domu, drzwi otworzył Rosjanin lub Ukrainiec, który powiedział jej, aby wracała, skąd przyszła i zatrzasnął przed nią drzwi. W większości domów mieszkali ludzie ze Związku Sowieckiego, a dawni nieżydowscy mieszkańcy, ci, którzy utrzymywali przed wojną z jej rodziną przyjazne relacje, traktowali Lindę z dystansem lub wrogo. Ten powrót był dla niej *najgorszym przejściem, druzgocącym doświadczeniem*. Wyjechała ze Stropkova następnego dnia i nigdy tam nie wróciła¹². Tomasz Toivi Blatt wspominał po zakończeniu wojny: *Wreszcie byłem wolny. Powinienem być szczęśliwy. Skakać z radości. Dlaczego więc czułem taki ogromny smutek, takie przygnębienie, taką pustkę w sercu*¹³.

¹¹ J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011, s. 134.

¹² L. Rees, *Auschwitz. Naziści i „ostateczne rozwiązanie”*, tłum. P. Stachura, wstęp W. Bartoszewski, Warszawa 2005, s. 210.

¹³ T. T. Blatt, *Ucieczka z Sobiboru*, tłum. M. Szubert, Warszawa 2010, s. 258.

Obszary wolności niepamięci w kulturze historycznej w powojennej Polsce

Dyskurs pamięci społecznej obejmuje ogromne obszary badawcze, ale być może termin Andrzeja Szpocińskiego „kultura historyczna”, w skład którego, według autora, wchodzi takie dziedziny, jak: pamięć przeszłości i pamięć zbiorowa, wydaje się najbardziej przydatny. W badaniach na przestrzeni 17 lat – pomiędzy rokiem 1987 a 2014 – zyskiwały popularność takie zjawiska i wartości, jak postęp, demokracja, religia, cnoty osobiste, podczas gdy sukcesy militarne, silne państwo, patriotyzm traciły popularność¹⁴. Po 2015 r. w przestrzeni kultury historycznej i w dyskursie publicznym można odnotować dwie ścierające się ze sobą tendencje, z rosnącą popularnością tych kategorii, które we wcześniejszych badaniach traciły na znaczeniu. W dyskursie brakowało i nadal brakuje, poza badaniami historyków, ujawnienia takich tematów, jak powroty Żydów do własnych domów po wojnie. To temat wstydlivy nie tylko dla Polaków.

W wielu państwach zachodnich w Europie nie cieszą się z powrotów Żydów, aczkolwiek ich nie mordowano tak często, jak w Polsce. A zatem konieczne jest przyjrzenie się, czym było odzyskanie wolności dla polskich Żydów. Temat ten podjął w swojej pracy „Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta” Łukasz Krzyżanowski¹⁵. Autor zbadał powojenną historię swojego rodzinnego miasta Radomia w kontekście tragicznych powrotów polskich Żydów do Polski, głównie na podstawie dokumentów Okręgowego Komitetu Żydowskiego (OKŻ) z lat 1945–1950 w Radomiu (znajdujących się w Archiwum Państwowym w Radomiu) i świadectw ocalałych (listy i dzienniki oraz pisane później pamiętniki i wspomnienia). Punktem wyjścia autora były prace w 2008 r. w Instytucie Socjologii UJ nad porządkowaniem archiwum profesora Andrzeja Palucha, w którym badacz znalazł informację o bezimiennych kobietach, matce i córce, które przeżyły w podkarpackiej wsi, a po powrocie do rodzinnej miejscowości zostały zgwałcone i zamordowane¹⁶.

Powojenna „wolność” dla polskich Żydów

Łukasz Krzyżanowski chciał poznać losy powracających po wojnie do rodzinnego Radomia Żydów, ale w miejskich instytucjach kultury, takich jak: Archiwum Miejskie, Muzeum im. Jacka Malczewskiego i Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu, nie znalazł listów czy dzienników powracających Żydów, gdyż większość

¹⁴ A. Szpociński, *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*, [w:] *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury. Praca zbiorowa*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2007, s. 29.

¹⁵ Zob. Ł. Krzyżanowski, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec 2016.

¹⁶ Tamże, s. 21.

z nich wyemigrowała po wojnie z Polski. Autor przeprowadził zatem kwerendy w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie oraz w wielu instytucjach zagranicznych. Autor zebrał także ponad 30 wywiadów z osobami ocalałymi mieszkającymi w różnych krajach¹⁷. Krzyżanowski przypomina także tezę J.T. Grossa postawioną w „Strachu”¹⁸ o cichym sojuszu w powojennej Polsce pomiędzy władzą komunistyczną a sporą częścią społeczeństwa, która odniosła korzyści materialne na skutek Zagłady. Władze łagodnie traktowały popełnione w czasie okupacji przestępstwa wobec Żydów, zyskując w ten sposób poparcie społeczne¹⁹.

Autor „Domu, którego nie było...” zwraca uwagę, iż temat przemocy antyżydowskiej leży w obszarze pomiędzy skrajnymi stanowiskami badawczymi: redukcjonizmem, który wskazuje wyłącznie na pochodzenie etniczne Żydów, i wyjaśnianiem morderstw wyłącznie przez zjawisko pospolitej przestępczości²⁰. Odślania zamordowanie w Radomiu 7 osób pochodzenia żydowskiego, a szczególnie okrutnie 4: lotnika Armii Czerwonej Arona Getłacha, świeżo poślubionych Belę Apel i Józefa Gutmana oraz byłego więźnia obozów Tanchema Gutmana²¹. Przypomina, iż po pogromie kieleckim jedynie bp Teodor Kubina z Częstochowy publicznie potępił antysemityzm i wypowiedział się krytycznie o legendzie mordu rytualnego, za co został negatywnie oceniony przez Episkopat²².

Łukasz Krzyżanowski stawia trudne pytania dla polskiej indywidualnej i zbiorowej pamięci, odnoszące się rzeczy przywłaszczonych po wysiedlonych z miast, miasteczek i wsi Żydach. Pyta: *W ilu rodzinach są do dziś? Czy stare krzesło odziedziczone po przodkach rzeczywiście było z nimi od czasów przedwojennych? Czy otarcie polityry na stojącym u dziadków kredensie nie jest śladem po pośpiesznym załadunku na furmankę?*²³. Przypomina, iż powierzone przez żydowskich sąsiadów przedmioty na przechowanie nie zawsze były zwracane. Nie były oddawane, gdy nikt się nie zgłosił, aby je odebrać, ale czasami stawały się źródłem wzbogacania²⁴. Powracający do Radomia Żydzi napotykali nie tylko trudności administracyjne, lecz także opór

¹⁷ Tamże, s. 27–29.

¹⁸ J. T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.

¹⁹ Tamże, s. 34. O czerpaniu zysków z Zagłady pisali w czasie wojny: dyrektor szpitala w Szczepleszynie Zygmunt Klukowski i w 1945 r. historyk literatury Kazimierz Wyka, późniejszy profesor UJ, a w czasach niedawnych: J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, *Rzecz o tym...*; J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*, Wołowiec 2012; M. Zaremba, *Wielka trwoga...*

²⁰ Ł. Krzyżanowski, *Dom, którego nie było...*, s. 103.

²¹ Tamże, s. 132.

²² Tamże, s. 156.

²³ Tamże, s. 252.

²⁴ Tamże, s. 263.

nowych mieszkańców w ich nieruchomościach, zwłaszcza gdy ponieśli oni koszty remontów²⁵. *Wielu z nas – pisze autor – nie zdaje sobie sprawy z faktu, że społeczne i materialne konsekwencje wymordowania Żydów do dziś mają wpływ na naszą codzienność*²⁶. Poczucie winy rodzące agresję i przekształcanie się ofiar w prześladowców wyjaśniał R. Lifton, a Michael C. Steinlauf ujął to w następujący sposób: *Podsykana poczuciem winy wrogość i agresja, z którą spotykali się Żydzi w powojennej Polsce, przyniosła w efekcie – gdy domknął się złowrogi cykl reakcji – jeszcze większe poczucie winy. Stłumienie tego nowego poczucia winy wymagało racjonalizacji nowej agresji poprzez dalsze powoływanie się na „żydokomunę”*²⁷.

Wolność w reprezentacjach pamięci kulturowej

W słynnym kadrze filmu dokumentalnego w reżyserii Aleksandra Woroncewa nakręconego w 1945 r. po wyzwoleniu Auschwitz oswobodzeni więźniowie stoją w pasiakach, opatuleni kocami za kolczastymi drutami obozu. Nie cieszą się. Ich twarze nie wyrażają radości. W 2002 r. Zbigniew Libera ustawił za rozpostartymi sznurkami roześmianych mężczyzn w pizamach, okręconych kołdrami. Fotografia pt. „Mieszkańcy” z cyklu „Pozytywy” to zbuntowana odpowiedź na współczesną obojętność wobec ikonicznych reprezentacji wojennej traumy, a także braku radości po odzyskaniu wolności u więźniów obozów śmierci. Reprodukcje toposów w mediach nie wywołują wrażeń i dopiero prowokująca manipulacja daje szanse przypomnienia oryginału, do którego odnosi się praca artysty²⁸.

Nasza pamięć jest okrojona, właśnie z powodu mediów. Pamiętamy zdjęcia, a nie fakty, których te zdjęcia dotyczą. Libera, opisując swoje fotografie, używa terminu Władysława Strzemińskiego „powidoki pamięci”. Podobnie jak oko rejestruje nie całościowy obraz, a tylko jaskrawe szczegóły obrazu, nie możemy przedstawić traumy, a wyłącznie jej powidoki. Roześmiani mężczyźni na zdjęciu Z. Libery są powidokami i pełnią antymartyrologiczną funkcję. Uwolnieni więźniowie w kadrze z 1945 r. byli smutni. Mężczyźni na zdjęciu z 2002 r. są zadowoleni. Libera prowokuje pytaniami, gdyż – jak sam twierdzi – ingeruje w struktury pamięci niczym genetyk manipulujący DNA²⁹. Czy tak mieli wyglądać wyzwoleni więźniowie Auschwitz? Czy byli zadowoleni, a w celach propagandowych polecono im być smutnymi? Czy byli autentycznie smutni z powodu głodu i wyczerpania i nie

²⁵ Tamże, s. 296.

²⁶ Tamże, s. 315.

²⁷ M. C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 2001, s. 74.

²⁸ E. Domańska, *Czy Libera mógłby nas jeszcze uratować?*, „Obieg” 2006, nr 13, <https://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/artmix/4159> [dostęp: 12.03.2020].

²⁹ Tamże.

mieli już siły uśmiechać się i cieszyć wolnością? Libera w swojej inscenizowanej pracy i grze kodami kulturowymi buntuje się przeciwko narzucanym wizjom przeszłości, w tym wizji wolności.

Zamiast podsumowania wiersz Tadeusza Różewicza „Złoto”

Przemilczanym utworem, który ukazał się przed „Złotymi zniwami” J. T. Grossa i I. Grudzińskiej-Gross, jest poemat „Złoto” Tadeusza Różewicza z tryptyku „Recycling”. Synowa T. Różewicza, teatrolożka i filozof sztuki, Małgorzata Różewicz przypomniała poemat w 2011 r., w 90-lecie urodzin poety i tekst o nim został wygłoszony w czasie inauguracji projektu Biura Literackiego „Dorzecze Różewicza”. Niestety nie znalazł się na stronie internetowej projektu³⁰. *Poemat „Złoto” uważam za najodważniejszą w literaturze światowej rewizję Holocaustu*³¹ – stwierdziła Małgorzata Różewicz. Ponieważ podzielam ten pogląd, zamieszczam mało znany poemat T. Różewicza w całości poniżej, zamiast podsumowania mojego tekstu³².

Złoto

Aurea prima sata est aetas (...)

złoty był wiek pierwszy
mijały wieki
nastał wiek XX

mija wiek XX
ma się pod koniec
chrześcijańskiemu światu
dziwne znaki
pojawiły się na niebie i ziemi

dziwne znaki pojawiły się
na sztabach złota
w sejfach Riksbanku
centralnego banku Szwecji
złoto zaczęło płakać

³⁰ Zob. *Dorzecze Różewicza*, <https://culture.pl/pl/dzielo/dorzecze-rozewicza> [dostęp: 10.09.2020].

³¹ M. Różewicz, *Różewicz i Holocaust (tekst, który nie ja powinnam była napisać)*, „Nigdy Więcej” 2016, nr 22, https://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/22/rozewicz_i_holocaust.pdf [dostęp: 10.09.2020].

³² Tamże.

krwawymi łzami
by ukryć ten fakt
Riksbank prosił
centralny bank szwajcarski
o usuwanie ze sztab złota
niemieckich znaków
identyfikacyjnych
i zastępowanie ich
pieczęciami szwedzkimi

złoto zaczęło mówić
w Banku Rezerw Federalnych
w Banku Anglii w Londynie
w Nowym Jorku
Paryżu w Banque de France
w Madrycie
i Lizbonie
złote milczenie zalegało
w stolicach Europy i obu Ameryk
potem zaczęło się topić
przemówiły
złote cegły złote sztaby
złote sztabki
złote monety
złoto „wyprane” w Europie i Ameryce
pokrywa się plamami
krwawi
kasy pancerne
są zamknięte jak komory gazowe
ale słysząc zgrzytanie zębów
stłumione krzyki
z sejfów wydobywa się
duszny zapach padliny
sączy się trupi jad
krew
złoto „wyprane” w Szwajcarii
rozkłada się i gnije
w aseptycznej Szwecji

zawiera w sobie złote zęby
złote koronki złote pierścienie
z diamentowymi oczami
oprawki do okularów włosy
wieczne pióra oddechy
banki odkrywają
swoje tajemne łona
banki świątynie złotego cielca
monumentalne goldszajsery
wydalają
nieczystości

w klepsydrach
przesypuje się złoty piasek

Rzecznik prasowy
Stolicy Apostolskiej
Joaquin Navarro-Valls
nie potwierdził podanych
przez amerykańską sieć
telewizyjną A-and-E
informacji
o przechowywaniu przez Watykan
200 milionów franków szwajcarskich
głównie w złotych monetach
zrabowanych przez faszystów
chorwackich w czasie drugiej
wojny światowej
faszyści chorwaccy którzy
mordowali „masowo”
Serbów Żydów i Cyganów
pod koniec wojny wywieźli
z Jugosławii około 350 milionów
franków szwajcarskich
Brytyjczycy zdołali przechwycić
około 150 milionów franków
szwajcarskich zaś reszta
trafiła do Watykanu skąd

następnie jak sugerowały
pogłoski została przetransferowana
do Hiszpanii i Argentyny

long poems
„Newsweek”: *Nazi-Gold*
auch in Portugal
das lange Gedicht
do sporu wokół pieniędzy
ofiar Holocaustu
włączył się Izrael
nie po raz pierwszy
żydowskie organizacje straszą
szwajcarskie banki
a może
Holocaustu nie było

coraz częściej czyta się o tym
w postnazistowskich niemieckich gazetach
w gazetach amerykańskich
w polskojęzycznych gazetach „narodowych”
czyta się przedruki z obcojęzycznych
gazet że Holocaustu nie było

coraz częściej czyta się na murach
naszych miast napisy po polsku
„żydzi do gazu” i po niemiecku „Juden raus”
to lekkomyślni młodzieńcy
to źle wychowani chłopcy dzieci
rysują gwiazdę dawida
powieszoną na szubienicy

das lange Gedicht
mój przyjaciel Kazimierz Wyka
pisał ku pamięci potomnych
w czasie hitlerowskiej okupacji
„Formy, jakimi Niemcy likwidowali Żydów,
spadają na ich sumienie.
Reakcja na te formy

spada jednak na nasze sumienie.
Złoty ząb wydarty trupowi
zawsze będzie krwawił,
choćby już nikt nie pamiętał
jego pochodzenia (...)"

sztaby złota rozmiękły
wiersz się wydłuża rozpada
Schlimmer Verdacht
die Schweiz hat möglicherweise
unmittelbar nacht dem 2. Weltkrieg
wissentlich Goldmünzen
aus Gold von Zahnfüllungen
von Holocaust Opfern geprägt (...)
so der britische TV-Sender BBC
ale Holocaustu przecież nie było

mój przyjaciel
profesor Kazimierz Wyka
musiał słyszeć w Generalnej Guberni
takie żartobliwe powiedzonko
„Hitlerek złoty nauczył żydów roboty”
Kazimierz Wyka jeden ze sprawiedliwych
napisał książkę *Gospodarka wyłączona. Życie na niby*
nie wiem czy ta książka
należy do obowiązkowych lektur
w polskich szkołach
nie wiem jak długo trzeba czekać
aż panowie (i panie) z Ministerstwa Edukacji
Narodowej
wciągną ten tytuł na listę
lektur obowiązkowych
(a może nie czytali tej książki
nie słyszeli o niej)
Kazimierz Wyka nie sadził drzewek w Ziemi Świętej
sztabki i sztaby złota
szczerzą zęby czaszki milczą
oczodoły mówią

dyrektor ŚKŻ Elan Steinberg
utrzymuje że wśród sztab złota
monetarnego znajdują się sztaby
przetopione z biżuterii monet
a nawet złotych zębów ofiar Holocaustu
nie przedstawiono jednak na to
konkretnych dowodów
zresztą być może zaszła omyłka
spadkobierca sadowniczej rodziny
Bertramów spod Wyszkowa twierdził
że jego dziadek miał znaczne depozyty
w bankach szwajcarskich
ale Holocaustu może nie było
zaraz po wojnie
pojawił się u nas poszukiwacze złota
„uzbrojeni” w łopaty kilofy
miski sita
szukali złotych żył
złotego piasku
złotych zębów
w złotodajnych Oświęcimiach
Majdankach Treblinkach
szukali w popiołach
we wnętrzościach naszej
wspólnej matki ziemi
szukali złota złota złota

ale Holocaustu przecież nie było

wymyślili go żydowscy
lichwiarze bankierzy i komuniści
przyłączyli się do nich cyganie
Madonny płaczą krwawymi łzami
tylko Madonna cygańska nie płacze
złote jest milczenie świata
w Ziemi Świętej sprawiedliwi
sadzą drzewka zieleni się
Święty Gaj młody las

drzewa rosną do światła
święty las poruszył się
idzie na spotkanie
z młodzieżą świata
narody skrzętnie przeliczają
swoich zabitych zamordowanych
zagazowanych okaleczonych
żywcem pogrzebanych powieszonych
dodają odejmują
mnożą dzielą ważą
ale Holocaustu przecież nie było

nikt już nie pamięta
ile waży jedna łza ludzka
cena łez spada na giełdzie
na rynkach panuje panika
złoto idzie w górę złoto spada
kto mówi o łzie dziecka
a to ten Dostojewski

filozof Heidegger
pisząc o współczesnej zmechanizowanej
produkcji rolnej
mimochodem wspomniał
o produkcji zwłok
w obozach koncentracyjnych
i komorach gazowych
odbywa się liczenie
żydów cyganów Niemców
ukraińców Polaków Rosjan
czasem rachunek się nie zgadza
popioły wymieszane z ziemią
zaczynają powstawać przeciw sobie
za sprawą żywych
dzielą się i biją

porcelanowe Madonny płaczą
krwawymi łzami

żydowskie arabskie algierskie
matki bez głów
idą przed siebie krzycząc
cygańska Madonna Rafaela
nie płacze nie mówi do mnie
piękna łaski pełna

żywy las sprawiedliwych
podchodzi
pod świątynie złotego cielca
pod banki i kamienieje

z sejfów i skrytek
z pancernych kas
sączy się trupi jad
czyste jak łza złoto
zamienia się w padlinę
szczyrzy zęby
i znów zaczyna się liczenie

long poems

w sejfach Riksbanku Szwecji
nadal znajduje się
około siedem ton złota zrabowanego
przez hitlerowskie Niemcy
którym Trzecia Rzesza zapłaciła
Szwecji za dostawy rudy żelaza
łożyska kulkowe
i inne materiały strategiczne
ale Holocaustu przecież nie było
przedstawiciele Riksbanku oświadczają
że „brudnego” złota w Szwecji
dawno już nie ma
w roku 1946 zwrócono 7 ton
złota Belgii
a w 1954 roku 6 ton Holandii
w II wojnie światowej Szwecja
była neutralna
a Holocaustu raczej nie było

złote było milczenie świata

das lange Gedicht

PS.

jaki to długi wiersz! i tak się
dłuży dłuży czy to „mistrza” nie nudzi
czy nie można tego zmieścić
w japońskim haiku? Nie można.